

mgr Marta Sitarz

kierownik Dziekanatu

Wydziału Nauk Społecznych

Uniwersytet Gdański

Tadeusza Dmochowskiego poznałam w roku kiedy rozpoczęłam pracę w administracji Instytutu Politologii. Wśród grona szacownych uczonych wyróżniał się młody, rzutki i pełen inicjatyw doktor Tadeusz Dmochowski. Pamiętam, że jako młody pracownik otrzymałam od niego wiele cennych porad jak najlepiej ułożyć sobie pracę w niełatwej przecież roli prowadzenia sekretariatu Instytutu Politologii. Bardzo często odbywaliśmy rozmowy przede wszystkim na tematy służbowe, ale również rozmawialiśmy o tzw. sprawach życiowych. To między innymi Tadeusz zainspirował mnie do podjęcia studiów magisterskich, a już w ich toku udzielał mi cennych wskazówek merytorycznych i organizacyjnych. Doświadczony życiowo dzielił się sposobami rozwiązywania problemów życiowych.

Kiedy rozpoczął pełnienie funkcji zastępcy dyrektora ds. dydaktycznych w Instytucie Politologii nasze kontakty służbowe stały się częstsze, a wręcz codzienne. Miałam sposobność bieżącej obserwacji jak znakomicie sobie radził z organizacją sfery naukowej Instytutu.

Kiedy w 2012 r. objął stanowisko dyrektora Instytutu Politologii z natury rzeczy stał się moim bezpośrednim przełożonym. Wówczas to w pełni mogłam poznać jego szczególne cechy charakteru i predyspozycje do pełnienia funkcji kierowniczych w administracji Uniwersytetu. Przede wszystkim był osobą niezwykle pogodną i serdeczną dla pracowników i studentów Instytutu. Jego życiowy optymizm emanował na otoczenie i sprawiał, że nawet trudne do rozwiązania problemy nie sprawiały kłopotów. Zawsze mawiał: „walecznym krokiem idziemy do przodu”. Był szefem wymagającym, ale jednocześnie wrażliwym na ludzkie problemy, zawsze służącym pomocą.

W 2016 r. za namową licznego grona przyjaciół i współpracowników podjął decyzję o ubieganiu się o stanowisko dziekana. Społeczność naszego Wydziału doceniła jego dotychczasowy dorobek oraz zalety i zdecydowaną większością głosów wybrała dziekanem. Poczułam się zaszczycona, kiedy otrzymałam od Niego propozycję objęcia kierownictwa biura dziekana. Tym samym stałam się jego najbliższym współpracownikiem w tak ważnym dla Wydziału Nauk Społecznych okresie. Mając możliwość obserwacji z bliska wypełniania obowiązków odkryłam na nowo jego zalety i umiejętności. Był przede wszystkim otwarty na ludzi. Niezmiernie spolegliwy i pełen wiary w innych. Myślę, że były to podstawowe cechy, które pozwalały mu zjednywać sobie współpracowników. Wszyscy, począwszy od szacownych profesorów a na pracownikach administracji skończywszy, cenili jego zdolności organizacyjne, wiedzę naukową oraz czysto ludzkie cechy, jak uśmiech, pogodę życia i wrodzony optymizm.